

# NASZA PRACA

## TYGODNIK PARTII PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 10.

Kraków, 24 kwietnia 1927.

Rok I.

Prenumerata roczna . . . . . Zł. 8.—  
 „ półroczna . . . . . „ 4.—  
 „ kwartalna . . . . . „ 2.—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:  
 Kraków, Rynek Gł. 39, III p.

Lokal Partii Pracy.  
 Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz mil. jednołam. przed tekst. Zł. 0.70  
 „ „ „ „ w tekście „ 0.50  
 „ „ „ „ na ost. str. „ 0.35

# Opunkt wyjścia

Jesteśmy narodem politycznie niewyrobionym; nie mamy prawdziwego zrozumienia wartości państwa; nie czujemy radosnej potrzeby współpracy nad losami naszego narodu i Rzeczypospolitej, o którego odbudowę tyle cierpień zniesiono, tyle krwi wylano. Przyczyną tego częścią nasze dzieje, częścią nasz charakter.

Brak nam zmysłu politycznego; nie mieliśmy od wieków sposobności do politycznego wyrobienia się; nie mieliśmy politycznych wychowawców, choć od czasu do czasu mieliśmy dobrych polityków; nie mamy tradycji politycznej. Nie było w ostatnich dziesiątkach lat czynników, któreby szerokie koła społeczeństwa pociągały do czynnej polityki, do udziału w życiu politycznym. Zyliśmy wypadkami dnia, od polityki stroniliśmy.

Jako nieposiadający własnego państwa, jako urodzeni subiektywiści okazywaliśmy brak zainteresowania się takim zjawiskiem społecznym, jakim jest państwo. Zyliśmy przez długi czas w państwie zaborczem, którego działalność odczuwaliśmy przeważnie jako skrupowanie; chętnie przenosiliśmy się w sferę marzeń i ideałów, byle nie spoglądać w smutną — do niedawna — naszą rzeczywistość. Obrzydzaliśmy sobie i innym wszelką działalność polityczną, rozumiejąc pod nią szacherstwa, chytryści partyjne. Tymczasem pod polityką należy rozumieć służbę w interesie, dla dobra ogółu. Jeszcze dziś po odzyskaniu własnego państwa szyci się wielu — i to głównie z pośród t. zw. inteligencji — że stoją zdala od polityki, nie rozumiejąc, że takie właśnie bierne stanowisko jest najbardziej sprzeczne z istotą demokracji, że brak zainteresowania politycznego mści się na społeczeństwie, na państwie. Wszak bez zdrowych podstaw państwa nie może rozwinąć się należycie życie gospodarcze czy kulturalne; wszak

brak politycznego wyrobienia spowodował nasz poprzedni upadek, bo „gdzie dobrzy nie walczą, tam zli zwyciężają“.

Mówi się, że polityka psuje, paczy, znieprawia charakter; tak może być, lecz nie musi; bezwzględna natomiast prawda jest to, że ci, których los narodu czy państwa nie napenia radością lub smutkiem, nie pobudza do ciągłej, ustawicznej troski i współpracy dla jego wielkości, dobra, już mają charakter spaczony, bo — żyjąc w społeczeństwie — tylko „biorą, a wzamian nic nie dają“. To samoluby, mający tylko swój własny — i to na krótką metę obliczony — interes na oku, a nie dobro ogółu.

Dzięki tej abstynencji politycznej brak u nas przemyślenia i jasnego ujęcia problemów polityki wewnętrznej, nie mówiąc już o zagadnieniach polityki zewnętrznej, ogólno-światowej; brak zrozumienia naszego położenia w świecie; odróżnienia tego, co trwałe i ważne, od tego, co przejściowe, chwilowe i drugorzędne.

Nic więc dziwnego, że przy takim niewyrobieniu politycznym szerokich kół społecznych, nasze przedstawicielstwo nie jest zdolne do prowadzenia polityki na wielką skalę, czy to w dziedzinie zagranicznej czy wewnętrznej, że każdy problem polityczny staje się przedmiotem targu partyjnego. Tem większy obowiązek ciąży na rządzie, który musi kierować i rozwiązywać zagadnienia polityczne nieraz wbrew większości sejmowej, ale zafo w zgodzie z większością społeczeństwa.

Życie polityczne w obecnej dobie opanowały przedewszystkiem interesy czysto materialne; mówimy o ekonomizacji stronnictw; uprawianie polityki uważamy za równoznaczne z reprezentacją pewnych grup społecznych i ich interesów. Konserwatyści, to głównie przedstawiciele interesów wiel-



kich właścicieli ziemskich. „Piast“ i inne stronnictwa ludowe mienią się „obrońcami“ interesów średnio- czy mało- lub bezrolnego chłopca, P. P. S. i stronnictwo komunistyczne głoszą walkę w obronie wyzyskiwanych robotników najemnych i t. d.

Taka polityka jest zrozumiała przez szerokie warstwy społeczne — ale w istocie swej jest szkodliwą na dłuższą metę. Tymczasem prawdziwa polityka musi obejmować całość a nie cząstkę narodu, musi dążyć do zdobycia siły, wpływów i dobrobytu całego społeczeństwa. Przez taką politykę osiągnie każda poszczególna grupa społeczna większe korzyści, niż przez skwapliwe zapewnianie sobie specjalnych korzyści zapomocą ustawodawstwa, ale kosztem drugich grup. Myśl państwowa, myśl obejmująca całość, musi zwyciężyć w naszej polityce i walkę interesów ograniczyć, sprowadzić do godziwej miary.

Walki socjalne i gospodarcze może nie znikną nigdy, ale można je prowadzić w dwojaki sposób. Dziś każda grupa społeczna występuje z żądaniami swymi i walczy o ich urzeczywistnienie; jej celem jest podniesienie się za wszelką cenę pod względem głównie materialnym, a w mniejszym już stopniu pod względem duchowym. Powinno zaś być inaczej; punktem wyjścia powinno być dobro całości państwa. Należy wprawdzie rozważyć każde zagadnienie, każde żądanie ze względu na dobro ogółu, całości, dobro państwa; korzyść jednej grupy porównać z korzyścią wzgl. stratami innych grup, należy odróżniać to, co konieczne, od tego, co tylko pożądane itd.

Gdy zasada: „najpierw dobro państwa, a w niem dopiero dobro poszczególnych grup“ przeniknie najszersze masy społeczne, wtedy i walki polityczne przybiorą odmienny charakter; walkę zastąpi rywalizacja; zmniejszy się pole demagogii, żądni władzy przywódcy i agitatorzy stracą grunt pod nogami.

Prawdziwa bowiem polityka wymaga nie tylko wielkich, wielostronnych wiadomości i głębokiego zrozumienia wzajemnej zawistości od siebie poszczególnych zjawisk życia, ale także odpowiedniego punktu wyjścia i celu t. j. wymaga miary do oceny ich wartości. Tą zaś — jedynie prawdziwą — może być tylko dobro ogółu, dobro państwa.

## Klasy społeczne.

Społeczeństwo nie jest prostą sumą pojedynczych jednostek; człowiek żyje zawsze i wszędzie w związku z innymi, a owo współzycie może przybierać najrozmaitsze formy, postacie. Jednostka odczuwa różne potrzeby; dla ich zaspokojenia wiąże się chwilowo lub na czas dłuższy z innymi i w ten sposób powstają związki lub grupy, zbudowane na różnych podstawach i w różnym do siebie pozostające stosunku. Do skomplikowania współzycia ludzkiego przyczynia się nadto ta okoliczność, że jedna i ta sama jednostka może i faktycznie należy równocześnie do kilku różnych grup, związków, bo równocześnie różne pragnie zaspokoić potrzeby. Wszak każdy z nas jest równocześnie członkiem jakiejś rodziny, należy do związku zawodowego, religijnego, czyli Kościoła, do jednego lub kilku towarzystw np. oświatowego, sportowego itp., inni znów należą nadto do różnych klubów, stowarzyszeń, spółek, stronnictw itd.

Każdy z nas w jednych związkach żyje z temi, w innych zaś z innymi jednostkami, które znów częścią należą do innych związków i w nich współżyją i współdziałają z innymi osobami, nam już nieznanymi. Wytwarza się przez to jakby gęsta sieć stosunków, łączących ludzi między sobą, powstaje wzajemne oddziaływanie na siebie. Między przeróżnymi związkami mogą zachodzić rozmaite stosunki; mogą one przez swoje tendencje zbliżać się do siebie lub się sobie przeciwstawiać. W jednym i w drugim wypadku jednakże wpływają na siebie; działalność jednych zahacza o działalność drugich i albo ją ułatwia, albo utrudnia, hamuje, lub całkiem paraliżuje.

Pojedyncze związki o specjalnych celach mogą i w rzeczywistości bardzo często wchodzić w związki większe, o celach ogólniejszych, nie tracąc nic ze swej samodzielności, a często zyskując poparcie z ich strony. Takim to ogólnym związkiem, w którym mieszczą się mniejsze zjednoczenia ludzkie, jest właśnie państwo. Większego związku — o celach wielostronnych — od państwa dotychczas ludzkość nie zdołała stworzyć, a wszelkie usiłowania, podejmowane w tym kierunku nie wydały dotychczas pozytywnego rezultatu.

W obrębie więc państwa społeczeństwo różnicuje się, dzieli się i grupuje w mniejsze związki na podstawie różnic gospodarczych, zawodowych, intelektualnych, wyznaniowych, narodowych itd. Na określenie powstających na zasadzie owych różnic wzgl. podobieństwa skupień, zrzeseń, grup czy związków itp., używamy różnych nazw jak warstwa, klasa, sekta, stronnictwo itp.

Z pośród tych określeń najmniej jasnymi co do swej treści są wyrazy stan i klasa, używane dziś nader często i to nieraz w jednym i tem samym znaczeniu. Wyrazu „stan“ używamy dziś tylko przez tradycję; niema już dziś stanów w dawnym znaczeniu, tj. grup społecznych o własnych, odrębnych prawach polityczno-społecznych. Dzisiejsze społeczeństwo — wobec zrównania wszystkich obywateli — jest społeczeństwem bezstanowym.

Zniesienie specjalnych przywilejów nie spowodowało jednakże równości wszystkich pod każdym względem, bo to jest niemożliwe; a faktyczne różnice, których drogą ustawodawstwa usunąć absolutnie się nie da, wystąpiły tylko w innej postaci. Powstały nowe ugrupowania ludzi — już nie na podstawie prawnej — ale socjalnej i gospodarczej. Grupy stanowe nie znikły zresztą zupełnie, nowe — jakby w ich miejsce powstałe ugrupowanie: klasy są jakby dalszym ich ciągiem, ich przekształceniem. Dzieje bowiem ludzkości wskazują nam zamieranie czy rozbijanie dawnych grup społecznych i powstawanie coraz to innych, nowych. Proces niwelacji społeczeństwa będący wyrazem jego demokratyzacji — jest bowiem niesłychanie powolny i w całej pełni wprost nie do przeprowadzenia.

Choć zarzuciliśmy organizację stanową, jako organizację polityczną, choć dzięki temu staliśmy się społeczeństwem jakby antystanowym, to jednak nierówność między ludźmi nie usunęliśmy — bo to niemożliwe. Na ich podstawie wyrosły nowe ugrupowania: klasy, których podłożem są: wielkość i jakość posiadanego majątku względnie dochodów i na nich opierająca się wspólność interesów, dążeń i celów.



Na tej zasadzie dzielimy dzisiejsze społeczeństwo na 1) klasę robotniczą, czyli t. zw. proletariata, żyjący wyłącznie lub prawie że wyłącznie z pracy rąk, 2) klasę przedsiębiorców kapitalistycznych, w których posiadaniu są przeważnie narzędzia pracy i 3) klasę pośrednią najmniej wyraźną, w której możemy wymienić szereg mniejszych klas np. klasa urzędnicza, rzemieślnicza itp. Powyższy podział ludności na klasy grzeszy jednostronnością; ludzi nie można segregować wyłącznie na podstawie majątku czy interesów; wszak człowiek „nie tylko samym chlebem żyje“, musi się uwzględniać i inne czynniki — oprócz ekonomicznych także i duchowe i moralne. Nadto podział ten jest niesłychanie chwiejny; przynależność do klasy częstokroć tylko przejściowa, stąd trudno mówić o jakimkolwiek ustroju klasowym.

Mimo tej płynności nowego ugrupowania się społeczeństwa, klasy są naturalnym produktem natury człowieka i społeczeństwa, są prostą koniecznością, wynikiem rzeczywistych różnic między ludźmi, są wyrazem faktycznych stosunków ekonomicznych, społecznych i kulturalnych w danym społeczeństwie i w określonym czasie, są naturalnym objawem wrodzonego pędu do bliższego łączenia się równych czy równomyślących jednostek, żyjących w tych samych lub podobnych warunkach, a więc i dążących do tych samych czy też podobnych celów.

Trudno więc uwierzyć w socjalistyczny ideał przyszłości i społeczeństwa bezklasowego, w bezwzględną równość wszystkich. A uwierzyć tem trudniej, że ci, którzy ten ideał głoszą, głoszą zarazem walkę klas społecznych jako środek do jego urzeczywistnienia. Dziwne zaiste połączenie celu i środka; do braterstwa między ludźmi przez nienawiść, przez walkę klas. A przecież nienawiść i bratobójcza walka mogą tylko wręcz przeciwny skutek wywołać, bo nienawiść a wojna rodzi wojnę, mogą spowodować jedynie wzajemne wytepienie się, lub dyktaturę chwilowo silniejszej klasy; nigdy zaś nie dadzą jako wyniku — **pojednania**.

A więc nieodpowiednia, fałszywa, zła droga do szlachetnego zamierzenia, celu!

## Ze zjazdu rzemieślniczego w Krakowie.

Dwudniowy Zjazd delegatów Izb rzemieślniczych, odbyty 10 i 11 bm. w Krakowie, zakończył się uchwaleniem szeregu rezolucyj, które poniżej w całości podajemy, jakkolwiek ich stylizacja dużo pozostawia do życzenia.

I. Odnośnie do szkolnictwa zawodowego, wychowania młodzieży terminatorskiej i nauki zawodowej w warsztwach:

1) Zjazd prosi rząd, aby zechciał jak najrychlej traktować i okazywać możliwie większe poparcie instytucjom o charakterze patronatów dla młodzieży, pracującej w rzemiośle, a które to instytucje mają na celu roztoczenie opieki nad terminatorami a więc o poparcie burs, ognisk dla młodzieży i innych t. p. instytucyj, organizowanych przez Izby rzemieślnicze i inne stowarzyszenia.

2) Zjazd uprasza rząd, aby zechciał przychylić się do znowelizowania ustawy o pracy młodocianych

w tym kierunku, żeby młodzież mogła być przyjmowana do zakładów rzemieślniczych już zaraz po skończeniu szkoły, a więc po zadośćuczynieniu obowiązku szkolnemu, nie czekając jeszcze nieraz cały rok, aż osiągnie przepisany wiek 16 lat.

3) Zjazd prosi rząd, by ponownie w jaknajkrótszym czasie przedłożył sejmowi projekt ustawy o obowiązkowym doksztalaniu celem jej jaknajspieszniejszego uchwalenia, ponieważ bez wydania tej ustawy nie może być mowy o racjonalnie zorganizowanym doksztalaniu zawodowym.

4) Zjazd prosi rząd, by poczynił kroki celem zabezpieczenia szkółom zawodowym doksztalającym jaknajbardziej zawodowego charakteru i w tym celu powierzał nauczanie w tych szkołach możliwie zawodowcom i urządził dla nich odpowiednie kursa celem ich lepszego przystosowania do nauczania.

5) Zjazd uważa, że doksztalanie zawodowe będzie mogło stanąć na należytej wysokości i dać dodatnie wyniki li tylko wtenczas, gdy szkoły doksztalające zawodowe będą posiadały odpowiednio urządzone gmachy, przeto Zjazd prosi rząd, by zechciał okazywać możliwe poparcie gminom i Izdom rzemieślniczym przy wznoszeniu odnośnych gmachów.

6) Zjazd prosi rząd, by zechciał zwołać i to jeszcze przed 1 maja ankietę względnie naradę przedstawicieli Izb rzemieślniczych celem uzgodnienia interesów i życzeń rzemiosła przy dalszem rozwijaniu i organizowaniu szkolnictwa zawodowego.

7) Zjazd postanawia odnieść się do Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie o przygotowanie wraz z Izbą rzemieślniczą województwa krakowskiego planu organizacji i działalności dla ognisk młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej na terenie całej Rzeczypospolitej w porozumieniu z zainteresowanymi sferami, tj. Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwem Wyznań i Oświecenia Publicznego i domaga się złożenia wypracowanego planu na najbliższym Zjeździe Izb rękodzielniczych.

II. Odnośnie do spraw socjalnych:

1) Zjazd uprasza rząd, aby zechciał stworzyć przymusowe kasy chorych dla mistrzów z zastosowaniem przymusowego ubezpieczenia w najniższej kategorii na zasadzie równych wkładek a z dopuszczalnością ubezpieczenia się w wyższych kategoriach na podstawie wkładek, obliczonych wedle ryzyka asekuracyjnego, zależnego od stanu zdrowia i wieku ubezpieczonego, przyczem należałoby dla subsydjowania tych kas wszystkie kary płacone przez rękodzieło przelewać na fundusz tych kas dla mistrzów.

2) Zjazd wyraża zapatrywanie i uprasza rząd, aby przeprowadził:

a) skomasowanie wszystkich ubezpieczeń w jednym zarządzie, przyczem należy dążyć do jego jaknajwybitniejszego potanienia, co powinno być osiągnięte,

b) obniżyć stawki nie kosztem ubezpieczonych, lecz kosztem administracji,

c) znieść w ustawodawstwie społecznym podział na pracodawcę i pracowników, jako nie odpowiadający faktycznym stosunkom, dalej jako niesprawiedliwy i naruszający równość wobec prawa, uprawnień powinny znaleźć wyraz w ustosunkowaniu wysokości ponoszonych opłat, przyczem obliczanie



wkładek powinno nastąpić na podstawie dochodu a nie zawodu.

3) W związku z tym postulatem Zjazd domaga się, aby w projekcie nowej ustawy „O obowiązkowym ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego” przeznaczyć reprezentantów pracodawców we wszystkich organach instytucji ubezpieczeń społecznych (w Radzie, rządzie itp.) równą ilość jak i reprezentantów ubezpieczonych.

4) Zjazd domaga się, aby w projektowanym rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej „o sądach pracy” skreślić punkty, odnoszące się do rozpoznawania i osądzenia spraw karnych o przekroczenia przepisów obowiązujących o ochronie pracy i pozostawić orzecznictwo tych spraw sądom zwykłym.

5) Rząd zechce znowelizować ustawę o urloпах w ten sposób, by urlopy były dla pracowników stosowane tylko w zakładach zatrudniających powyżej 4 robotników; przyczem stosowanie ustawy należałoby uchylić w zupełności także odnośnie do robotników sezonowych, np. budowlanych, albowiem robotnicy ci, jako nie stali, mają znaczniejsze przerwy w pracy i nie zachodzi przyczyna dla jakiej ustawa została stworzona. Przy nowelizowaniu tej ustawy zechce rząd wprowadzić w zawodzie fryzjerskim urlopy bezpłatne, względnie opłatę przerzucić na pozostałych pracowników, albowiem pracownicy fryzjerscy pobierają płacę nie tygodniową, lecz połowę należności za czynności.

6) Zjazd uprasza rząd, aby znowelizował ustawę o ubezpieczeniu od wypadku w tym kierunku, że przymus ubezpieczenia od wypadku stosować należy tylko w tych zakładach, w których praca rzeczywiście stwarza możliwość niebezpieczeństwa wypadku, natomiast uwolnić od przymusu ubezpieczenia wszystkie te warsztaty, które takiej możliwości nie przedstawiają. Ustalenie odnośnych kategorii warsztatów powinno nastąpić łącznie z zainteresowanymi czynnikami.

7) Zjazd zwraca się do rządu z prośbą o znowelizowanie także ustawy o ochronie pracy w ten sposób, by postanowienia jej nie ukrócały prawa do pracy.

III. Odnośnie do spraw organizacji zawodowej:

1) Zjazd zaleca Izdom rzemieślniczym jak i innym organizacjom rękodzielniczym tworzenie zawodowych spółdzielni kredytowych rzemieślniczych w tych wszystkich środowiskach, w których stan rzemieślniczy jest liczniejszy i bardziej rozwinięty, natomiast w środowiskach o słabszym liczebnie rzemiośle zaleca popieranie wszechstanowych spółdzielni.

2) Zjazd uprasza rząd o stworzenie z części pożyczki zagranicznej, a nadto z wpływów budżetowych funduszu specjalnego rzemieślniczego dla pożyczek o charakterze obrotowym, inwestycyjnym, o jak najniższych procentach.

3) Zjazd zaleca Izdom rzemieślniczym jak również i innym organizacjom rzemieślniczym wydawanie pisma rzemieślniczego informacyjnego o całości kształcie życia rzemieślniczego, ewentualnie wspólnego dla całego stanu rzemieślniczego.

4) Zjazd uprasza rząd o wydanie odnośnych zarządzeń dla zreformowania systemu pracy w zakładach więzień i ograniczenia zakładania warsztatów

tak w tych zakładach jak i w innych instytucjach państwowych, albowiem wprowadzenie warsztatów rzemieślniczych w tych instytucjach podkopuje egzystencję zawodowych rzemieślników, opłacających daniny publiczne i opłaty socjalne.

5) Zjazd uprasza o jaknajrychlejsze przystąpienie do stworzenia ustawy o zabezpieczeniu pretensji rzemieślników budowlanych, analogicznej do ustawy obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej a z uwzględnieniem stosunków gospodarczych naszego kraju, przyczem Zjazd wyraża zapatrywanie, że stworzenie takiej ustawy jest dla uzdrowienia stosunków gospodarczych przemysłu rzemieślniczo-budowlanego niezbędnie koniecznym.

6) Zjazd uprasza rząd, aby przystąpił do wydania i to jaknajrychlejszej ustawy budowlanej, któraby uregulowała prawo wykonywania robót przez majstrów murarskich i ciesielskich w zakresie ich rzemiosła wchodzących jednolicie na całym terytorjum Polski bez jakichkolwiek ograniczeń, przyczem odnośne postanowienia tej ustawy powinny zawierać zakaz podejmowania prac budowlanych (po zaprojektowaniu) dla inżynierów-architektów, będących profesorami politechnik albo też uczelni na niższym poziomie nauki oraz zakaz dla wszystkich architektów nietylko podejmowania robót budowlanych ale i projektowania, którzy są urzędnikami państwowymi albo samorządowymi. Ustawa dalej powinna zawierać postanowienie, że rzemiosłu murarskiemu, ciesielskiemu do wykonywania zawodu nadawane być winno uprawnienie rządowe, t. j. koncesja, na podstawie złożonych egzaminów państwowych, przyczem zaprzestanie należy wytwarzania rozmaitych typów i kategorii mistrzów pod pretekstem potrzeby państwowej czy dla działu administracji, czy dla działu wojakowskiego, kolejowego lub robót publicznych.

7) Zjazd uprasza rząd, aby zechciał znieść przepisy dawnej Austrii z 24 grudnia 1923 Dz. P. P. Nr. 194, w szczególności tych przepisów, które zabraniają podejmowania samoistnych prac majstrom murarskim na terenie miasta Krakowa i Lwowa jako przeżytku ustawowego.

8) Zjazd uchwała odnieść się do magistratów miast względnie także do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zarządzenie skasowania założonych warsztatów rzemieślniczych względnie do ograniczenia prac tych warsztatów wyłącznie do podejmowania czynności dla koniecznej i wewnętrznej potrzeby, albowiem magistraty mają być gospodarzami gmin a przedsiębiorcami winni być rzemieślnicy, którzy opłacają podatki także i komunalne.

9) Zjazd wyraża zapatrywanie, że wyznaczanie cen maksymalnych nietylko powoduje zubożenie rzemiosła grupy spożywczej, ale dąży do stałego podrażania tych produktów, zatem chyba celu i dlatego uprasza rząd, aby zechciał w jak najkrótszym czasie znieść wszystkie ustawowe zarządzenia, dotyczące wyznaczania cen maksymalnych.

IV. Odnośnie do spraw podatkowych:

1) Zjazd uprasza rząd i sejm o znowelizowanie ustaw podatkowych, a w szczególności:

a) zupełnego zniesienia odnośnie do rękodziela podatku obrotowego jako podrażającego wyroby rękodzielnicze,

b) podniesienie minimum dochodu przemysłu do kwoty 2.000 zł.



c) zniesienie tych podatków samorządowych, które utrudniają rękodzielnemu reklamę swoich wytwórni i wyrobów,

d) przyjętych do nauki uczniów rzemieślniczych w ilości ustalić się mających by nie zaliczano w ustawodawstwie podatkowym do sił najemnych i zarobkujących, względnie produkujących, lecz wyłącznie by tych traktowano w rękodziele na równi z uczniami szkół przemysłowych.

2) Zjazd uprasza, by Izby i urzędy skarbowe powoływały do komisji szacunkowej rzeczoznawców, delegowanych przez Izby rzemieślnicze lub cechy, przy czym należy zaniechać dotychczasowego sposobu powoływania opiniodawców przez poszczególnych referentów podatkowych.

3) Zjazd uprasza, by władze podatkowe przy pomocy rejestracji pociągnęły do płacenia podatków w pełnej kwocie te warsztaty rękodzielnicze, które celem omijania ustaw o podatku obrotowym i dochodowym, oddają roboty do wykonywania systemem tak zwanego chałupnictwa.

4) Zjazd uprasza o snízenie kar za zwłokę sięgającą do 48 procent w stosunku rocznym i stosowania procentu zwłoki według stopy Banku Polskiego.

5) Zjazd uprasza rząd o wydanie zarządzeń przeciw sekwestrowaniu za zaległości podatkowe narzędzi, maszyn i materiałów potrzebnych do zarobkowania, a znajdujących się w warsztatach rękodzielniczych.

6) Zważywszy, że podatki są nierównomiernie na kontrybuentów rozłożone, a przeważna część podatków na rękodzielnego, Zjazd uprasza rząd o znowelizowanie ustaw, któreby równomiernie rozkładały podatki na wszystkie klasy społeczne, przy czym ściągany podatek nie powinien uszczuplać substancji majątkowej, lecz obciążać tylko rzeczywisty dochód.

V. Odnośnie do innych spraw dotyczących się stanu rzemieślniczego:

1) Zjazd wyraża zapatrywanie, że w kwestji spoczynku pracy w dnie niedzielne stan dotychczasowy należy nadal utrzymać.

2) W zrozumieniu doniosłości ostatnich wyników naukowej organizacji pracy w krajach państw zachodnich Zjazd uprasza rząd o stworzenie instytutu naukowej organizacji pracy w zastosowaniu do potrzeb rzemiosła, a to w tym celu, aby obniżyć kosztą produkcji, a tem samem zwiększyć eksport Polski i potęgę gospodarczą państwa.

3) Zjazd wyraża zapatrywanie, że na wypadek zmiany ordynacji wyborczej na system kurjalny, należy podnieść starania, aby Izby rzemieślnicze każdego województwa wysłały tak do sejmu jak i do senatu po jednym członku z przedstawicieli rzemiosła.

\* \* \*

Rezolucje powyższe zmiierają w większym stopniu do ochrony interesów rzemiosła, w mniejszej zaś mierze znów do jego bezpośredniego podniesienia. Wyznać trzeba, że przeciwko niektórym — jako zbyt jednostronnym, słuszne można postawić zastrzeżenia (np. III. 6. 8.). Postulaty, z jakimi Zjazd wystąpił, nowością nie są; nawet najświeższej daty postulatowi o przymusowym ubezpieczeniu rzemieślników poświęciliśmy artykuł w naszym tygodniku Nr. 2 z dnia 27 lutego p. t.: „O społeczne ubezpieczenie

rzemieślników“. Fakt, że od szeregu lat na wszystkich zjazdach rzemieślniczych podobne rezolucje zapadają, świadczy tylko dobitnie o tem, że łatwiej wziąć uchwały, niż je wykonać. Do tego bowiem trzeba silnej organizacji i konsekwentnej wytrwałej polityki. Dziś organizacja taka już istnieje, a jest nią nasz Partja Pracy.

**Każdy więc rzemieślnik, który pragnie przejść od słów do czynów, powinien wstąpić w jej szeregi!**

## Hakata działa...

W październiku ubiegłego roku głośnym był incydent w sejmie pruskim, kiedy to po uchwaleniu **200 milionów marek** na rzekomą pomoc gospodarczą dla wschodnich terenów Prus nie chciano dopuścić posła polskiego Baczewskiego na obrady t. zw. Komisji wschodniej, widocznie z obawy, aby świat nie dowiedział się potem o właściwym celu owych 200 milionów, przeznaczonych na **wyłączenie żywiołu polskiego** na Mazurach, Warmji, Śląsku Opolskim itd.

Nacjonalistyczne zresztą pisma niemieckie nie wstydzą się omawiania kwestyj tych bez ogródek i zdecydowanie.

„Trzeba zbudować — piszą one — nowy, bezwzględnie **trwały wał graniczny z rdzennie niemieckich włościan**, któryby nieprzeparcie wstrzymał dalsze wdzieranie się zalewu polskiego. Prusom Wschodnim, otoczonym przez żywioł polski, grozi niebezpieczeństwo“.

W myśl tego programu skupuje Ostpreussische Landesgesellschaft majątki, położone przeważnie na Mazurach w pasie granicznym z Polską, a także z Litwą. Charakterystycznym jest, że nowoutworzone osady otrzymują element **czysto niemiecki**. Na Mazowszu pruskim wyklucza się w miarę możności nawet Mazurów, którzy tylko w małej mierze korzystają z kolonizacji majątków na Mazowszu położonych.

W r. 1926 zostały na cele parcelacji zakupione następujące majątki: Tusiannen, pow. Ragneta obsz. 536 ha, Połomy, pow. Olecko obsz. 632, Białe, pow. Jansbork obsz. 402 ha, Dąbrówno, pow. Ostróde obsz. 249 ha, Jabłonki pow. Szczytno obsz. 867 ha, Gr. Jauth pow. Susz obsz. 500 ha, Reeden, pow. Friedland obsz. 502 ha, Ganglau pow. Olsztyn obsz. 361 ha.

Parcelacja niektórych majątków, jak np. Gr. Jauth pow. Susz została już definitywnie przeprowadzona przez utworzenie z tej miejscowości 40 osad w wielkości 30—70 mórg, na których osiedleni zostali optanci z Polski. Reszta majątków ma być w 1927 r. podzielona również na gospodarstwa tejsze wielkości.

Bilans działalności kolonizacyjnej Ostpreussische Landesgesellschaft wskazuje, że do 1925 r. zakupiono 62 tysiące ha, z czego rozparcelowanych zostało 54 tysiące — pozostaje więc do dyspozycji przeszło 7 tysięcy ha. Na rozparcelowanych majątkach osadziło 3239 rodzin kolonistów, z których 44 procent pochodzi z Prus Wschodnich, 40 procent z reszty Niemiec, a 16 procent — to reemigranci. Wielkość nowopowstałych osad przedstawia się procentowo 23 proc., po 2 i pół ha, 71 procent po 5—60 ha, 6 procent przeznaczona na resztówki tak zw. „Restgut“ o obszarze 50—80 ha.



A więc okazuje się, że **republikańskie** Niemcy, równie dobrze jak Niemcy **cesarskie**, potrafią tępić polskość w granicach swego kraju.

j. j.

## Przygotowania do wojny gazowej.

W chwili, kiedy międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa w Genewie doznała sromotnego fiaska, nie mogąc dojść do porozumienia w sprawie redukcji armji lądowej, morskiej i powietrznej — przed ludzkością staje znów upiorne widmo wojny, ale wojny po stokroć straszniejszej niż ostatnia, bo gazowej.

W paryskim „Journalu“ w szeregu artykułów poświęconych tej kwestji, omawia p. L. Chassaigne podjęte przez szereg mocarstw prace przygotowawcze do **przyszłej wojny gazowej**, otwarcie nieomal już uznanej za pewnik bliższej lub dalszej przyszłości, — o ile oczywiście ludzkość cudem chyba jakim nie zmieni nagle od podstaw swych dotychczasowych poglądów na wzajemny stosunek państw i narodowości do siebie.

Z artykułów p. Chassaigne dowiadujemy się, że w **Stanach Zjednoczonych** stworzono „Chemical Service warfare“ z takim znakomitym specjalistą na czele, jakim jest generał Tries. — Służba ta posiada kadry chemików i oficerów, specjalnie do tego celu przygotowane wojsko, tereny do ćwiczeń i laboratorja. Rozporządza budżetem w wysokości przeszło 100 milionów dolarów — aby zaś uświadomić społeczeństwu amerykańskiemu potrzebę prac w tym kierunku, generał Tries dał mu przedsmak wojny gazowej, zarządzając w roku ubiegłym atak gazowy na jedną z najbardziej arystokratycznych dzielnic Bostonu, posługując się przytem zaczadzonymi bombami, do tego celu przystosowanymi.

**W Anglii**, mimo wpływu lorda Cecila, który stał się zdecydowanym obrońcą zakazu stosowania wojny chemicznej, prowadzi się z pośpiechem próby zarówno w dziedzinie chemicznej jak i fizjologicznej. Budżet na ten cel przeznaczony, sięga 170.000 funtów szterlingów.

**Włochy** wydały w roku ubiegłym dekret o organizacji, funkcjonowaniu i administracji służby chemicznej, przystosowanej dla celów wojennych. Obejmuje ona trzy sekcje: chemiczną, techniczną i terapeutyczną, będącą pod zarządem trzech wyższych oficerów. Kierownictwo zaś całej służby spoczywa w ręku jednego z generałów, zależnego bezpośrednio od przewodniczącego Rady wojennej. Ma ona za zadanie prowadzić prace w należnym tempie, śledzić rozwój przygotowań do wojny chemicznej poza granicami państwa, przeprowadzać wszystkie potrzebne doświadczenia i zapewnić sobie niezbędny do pełnienia służby gazowej pobór.

**W Rosji**, już na podstawie tych nielicznych danych, jakie z poza granicy sowieckiej dochodzą, można stwierdzić, że przygotowania do wojny chemicznej są posunięte **bardzo daleko**. Wszystkie uniwersytety biorą udział w tej pracy. Przy każdym z odpowiednich wydziałów jedno laboratorium jest przeznaczony do dokonywania doświadczeń nad gazami bojowymi.

**Niemcy**, jak pod wielu względami tak i pod tym, okryte są tajemnicą. Pewne jest, że w budżecie Reichswehry niema odpowiedniej pozycji na studia chemiczne, czynione w celach wojennych. **Całe Niemcy są jednak wielką fabryką chemiczną o potężnej produkcji prawie nieograniczonej**, a od czasu wojny bardziej jedynie skoncentrowanej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że fabryki te, pracując obecnie jakoby dla celów pokojowych, mogą z dnia na dzień być zużytkowane dla celów wojennych. A i dzisiaj, czyż można przypuszczać, że „Interessen Gemeinschaft“ — operująca kapitałami w wysokości 700 milionów marek, nie poświęca bodaj niewielkiej części swojej działalności chemicznej dla studjów nad gazami bojowymi?

A co w tej dziedzinie zrobiono **we Francji**? — zadaje pytanie pan Chassaigne. Uczeni, którzy w okresie ostatniej wojny tyle oddali usług armji francuskiej, nie zaprzestali swojej pracy. I dziś Moureau, Bertrand, Berthelot, Behal, Delepine, Mayer — że wymienimy tylko nazwiska nieliczne — pracują nadal nad udoskonaleniem fabrykacji gazów bojowych i środków obrony przeciw ich skutkom. Praca ich napotykała początkowo na sprzeciwy ze strony niektórych nieprzyjaciół armji francuskiej, powoli jednak, na skutek dochodzących z poza granicy wieści o przygotowaniach do wojny chemicznej u innych narodów, znajduje posłuch. W chwili obecnej znalazły się już środki materialne do prowadzenia badań w omawianym kierunku i istnieje ścisła współpraca między sferami naukowymi a sztabem generalnym. Dla całkowitego jednak rozwiązania kwestji nasuwa się niezwłocznie potrzeba stworzenia w ministerstwie wojny kierownictwa służby technicznej, tak, jak to zostało uczynione w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Włoszech i Rosji. Kierownictwo to winno być obdarzone potężnymi środkami finansowymi i technicznymi, by mogło z całą swobodą pracować.

Równocześnie zaś poza alarmującymi artykułami p. Chassaigne rozpoczął się na łamach prasy zagranicznej istny wyścig publicystów i fachowców, zabierających głos celem udowodnienia, jak dalece **„humanitarną“** jest broń chemiczna.

Na podstawie statystyki zdobytej w armji amerykańskiej okazuje się bowiem, że na ogólną liczbę ofiar, poniesionych przez tę armję, 28 procent pochodziło z zatrucia gazami i śmiertelność wynosiła zaledwie 2 procent, podczas gdy wśród pozostałych 72 procent, aż 25 procent nie zdołano uratować. Amerykański zaś lekarz Dr Luns, wynalazca najsilniejszego z istniejących gazów, t. zw. „Lagunutu“, wprost już utrzymuje, że **„są to najhumanitarniejsze niewątpliwie sposoby wojowania, i zakaz używania gazów jest niegodny narodów kulturalnych!“**

Tak więc pod pokrywką „humanitarności“ gotuje się Europa i Ameryka do przyszłej wojny. Dobrze, że choć znaleziono jakąś wzniosłą formułkę, na której konto będzie można kiedyś zapisać ponure saldo przyszłej gigantycznej rzezi ludzi i narodów...

Jan Jan.

### Myśli polityczne.

Środki do rządzenia ludźmi zmieniają się ciągle, lecz nie brak ich nigdy. Mądrość rządu polega na tem, ażeby je wybrać i wprowadzić w działanie.

Cousin.



## Niemiecka broń dla Chin.

Tajemnicą poliszynela jest, iż Chińczyków zaopatrują w broń Niemcy drogą przez Moskwę.

Obecnie „Berliner Tageblatt“ w obszernej korespondencji z Hamburga stara się wyluszczyć stanowisko eksporterów hamburskich, którzy zajmowali się dostawą broni dla Chin. Dziennik twierdzi, iż były to tylko nieznaczne transporty, że rząd niemiecki nic o tem nie wiedział, ponieważ broń tę wysyłały firmy prywatne, które nie zawierały przecież żadnego traktatu. Dziennik przyznaje nawet, iż ładunki broni w Hamburgu pochodziły nietylko z Niemiec, lecz i z krajów sąsiednich, nie wskazuje jednakże tych krajów. Obecnie rząd niemiecki usiłując wykazać wobec świata swą „lojalność“ w walkach chińskich, zawarł umowę (?) z eksporterami w sprawie zaprzestania wysyłek broni z niemieckich portów i niemieckimi okrętami, nie wymieniając jednak w umowie, iż broń ta może innemi drogami przedostać się na Daleki Wschód.

Powyzsze, dość niezręczne wypieranie się rządu niemieckiego stanowi zupełnie wyraźnie **potwierdzenie** wiadomości o **stałej wysyłce broni niemieckiej na Daleki Wschód**, o czem depeşe donoszą już od szeregu miesięcy.

## Nasza flota handlowa.

W siódmym roku od chwili objęcia Bałtyku, nasza flota liczy 35 morskich statków handlowych, o łącznej pojemności około 27.000 tonn. Oto ich lista:

**Statki rządowe:** 1) statek szkolny „Lwów“ 3-masztowiec żaglowo-motorowy z dwoma motorami ropnymi, pojemność 1.293 tonn, 64.76 m. długość, 11.34 m. szerokość; 2) „Kastor“, holownik portowy, 90 tonn; 3) „Ursus“ holownik morski 167 tonn; 4) „Górnik“, holownik morski, 210 tonn, oraz parowce: 5) „Toruń“ 2.038 tonn; 6) „Katowice“ 1.995 tonn; 7) „Poznań“ 2.038 tonn; 8) „Wilno“ 2.038 tonn; 9) „Kraków“ 2.017 tonn. Wszystkie budowane w roku 1925, względnie w 1926 roku.

**Statki Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk“:** a) holowniki morskie: 1) „Orkan“ 241 tonn; 2) „Sambor“ 215 tonn; 3) „Tyran“ 139 tonn; 4) „Krakus“ 149 tonn; 5) „Rybak“ 215 tonn; b) lichterki morskie: 1) „Felek“ 599 tonn; 2) „Antek“ 396 tonn; 3) „Edek“ 398 tonn; 4) „Stefek“ 412 tonn; 5) „Broniek“ 391 tonn; 6) „Benek“ 391 tonn; 7) „Janek“ 740 tonn; 8) „Jurek“ 740 tonn; 9) „Bartek“ 391 tonn; 10) „Bolek“ 391 tonn; 11) „Olek“ 394 tonn; 12) „Franek“ 400 tonn; 13) „Wojtek“ 399 tonn; 14) „Wacek“ 404 tonn.

**Statki Tow. „Sarmacja“:** 2 parowce: „Wisła“ 634 tonn, „Wawel“ 811 tonn oraz Tow. „Biały orzeł“ parowiec „Józef English“ 445 tonn.

Do wyżej wymienionych przybywają: transportowiec marynarki wojennej „Warta“, w tych dniach przejęty przez Ligę Żegluga Polskiej o pojemności 3.500 tonn, 2 statki pasażerskie po 700 tonn pojemności, budujące się w stoczni gdańskiej (jeden dla żegluga przybrzeżnej, drugi dla dalszych podróży do Szwecji i Danji; wykończone będą w czerwcu i lipcu b. r.), a nadto wkrótce ma być przez rząd zakupiony

w Holandji parowiec towarowy o pojemności 1.000 tonn.

Stan liczebny naszej floty handlowej powiększy się w krótkim czasie o 4—5 okrętów towarowych, o pojemności po 3.500 tonn każdy, z chwilą uruchomienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego nowej linii okrętowej do Bliskiego Wschodu.

## Dział gospodarczy.

### Wywóz jaj i masła z Polski.

Ogólny wywóz jaj z Polski w roku ubiegłym wyniósł 58.566 tonn, na sumę 77.193 zł. w złocie. Wtedy, gdy w roku 1925 wynosił 27.071 tonn (56.651 tys. zł. w złocie), a w roku 1924 — 10.421 tonn (16.178 tys. zł. w złocie). Najwięcej w ostatnim roku wywieziono do Niemiec, następnie Anglii, Austrii, Czechosłowacji i innych.

Masła wywieziono w roku 1926 — 5.548 tonn na sumę 13.244 zł. w złocie, kiedy w r. 1925 wywieziono tylko 524 tonn (1.815 tys. zł. w złocie), a w roku 1924 2 tonn (6 tys. zł. w złocie).

W wywozie masła znów Niemcy stoją na pierwszym miejscu, następnie idzie Austria — 712 tonn i inne państwa w drobnych ilościach.

—000—

### Przewaga wpływów niemieckich w przemyśle śląskim.

Z statystyki zatrudnienia Niemców na Górnym Śląsku okazuje się, że w przedsiębiorstwach prywatnych kierownicze stanowiska zajmuje 3215 osób, z czego na Polaków przypada 446 miejsc, t. j. 14 proc., na Niemców obywateli polskich 2364 miejsc, t. j. 73 procent, na obcokrajowców, w liczbie których znajduje się 327 Niemców poddanych Rzeszy 405 miejsc czyli 12 procent, tak, iż Niemcy zajmują 88 procent stanowisk obsadzonych przez cudzoziemców.

Naogół przewaga Niemców tak obywateli polskich jak i z Rzeszy w przemyśle górnośląskim jest tak znaczna, że o poważnych wpływach polskich w przemyśle śląskim nie można na razie mówić.

—000—

### Zniżka stopy procentowej P. K. O. od pożyczek.

Rada zawiadowcza Pocztowej Kasy Oszczędności przyznała dalsze kredyty dla współdzielni kredytowych i centralnej Kasy Spółek rolniczych w łącznej kwocie 8 milionów złotych. Równocześnie obniżono pobieraną dotychczas przez P. K. O. stopę procentową od pożyczek, a mianowicie od pożyczek, udzielanych komunalnym Kasom oszczędności i spółdzielniom kredytowym na 9 procent w stosunku rocznym, stopę procentową od kredytów udzielanych spółdzielniom budowlanym obniżono na 9 procent w stosunku rocznym. Stopę od kredytów wekslowych ustalono na 14 procent, dla kredytów ulgowych na 10 procent w stosunku rocznym. Stopę procentową od pożyczek lombardowych na zastaw papierów państwowych i akcji Banku Polskiego obniżono na 10.5 procent w stosunku rocznym. Pod zastaw papierów komunalnych z bezpieczeństwem pupilarnem na 11 procent, pod zastaw zaś papierów dywidendowych na 11.5 procent w stosunku rocznym.



Ponadto Rada zawiadowcza uchwaliła przyjmowanie waloryzowanych wkładek oszczędnościowych od emigrantów polskich, pracujących poza granicami kraju i to począwszy od 1 złotego w złocie do wysokości 1.000 złotych w złocie. Wkłádki te będą oprocentowane o 1 procent niżej od kaźdoczesnego oprocentowania normalnych wkładek oszczędnościowych, przyczem będą zwracane na kaźde żądanie, a przy wyższych kwotach z wypowiedzeniem najwyżej jednotygodniowem.

#### Rząd tworzy Instytut Eksportowy.

Na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów wpłynie do zatwierdzenia projekt statutu Państwowego Instytutu Eksportowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Instytut ten ma być jednostką autonomiczną, zależną bezpośrednio od ministra przemysłu i handlu. Zadaniem jego będzie naukowe i praktyczne badanie konjunktur eksportowych dla towarów polskich na rynkach zagranicznych oraz praktyczne współdziałanie ze sferami gospodarczymi w organizacji rynku wewnętrznego i standaryzacji towarów, celem przystosowania wywozu polskiego do potrzeb rynków zewnętrznych. Kredyty na ten cel zostały wstawione w budżet na okres 1927/8. Spodziewane jest w związku z powyższym rychłe uruchomienie tej pożytecznej instytucji, której brak oddawna daje się odczuwać.

## Kronika.

**KRAKOWSKIE SEMINARJUM ŻEŃSKIE NIE BĘDZIE ZNIESIONE.** P. A. T. donosi: W związku z ukazaniem się w niektórych dziennikach krakowskich wiadomością, jakoby minister oświaty Dobrucki w czasie swego pobytu w Krakowie oświadczył, że zamiarem rządu jest zlikwidowanie państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość ta polega na nieporozumieniu, albowiem prawdą jest, iż zamknięcie wyżej wymienionego zakładu naukowego nigdy nie leżało w zamierzeniach rządu wogóle, a p. ministra Dobruckiego w szczególności.

**SAMOLOT SANITARNY WOJEW. KRAKOWSKIEGO IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Na posiedzeniu zarządu sekcji lotnictwa sanitarnego wojewódzkiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa, odbytem w tych dniach, zapadła jednomyślna uchwała wraz z oświadczeniem się p. wojewody Darowskiego, aby po nabyciu samolotu sanitarnego ochrzcić go imieniem Marsz. Piłsudskiego z tem, że samolot ten będzie stacjonowanym w Krakowie, w razie zaś gdyby ofiarność społeczeństwa pozwoliła na ufundowanie dwóch samolotów sanitarnych, otrzymają nazwę **eskadry im. Marszałka Piłsudskiego.**

Zarząd sekcji zwraca się z gorącym apelem do wszystkich sfer i instytucji społecznych, aby poparły akcję ufundowania samolotu sanitarnego dla wojew. krakowskiego. Ofiary na ten cel uprasza się nadsyłać na konto P. K. O. Nr. 405.654, zaznaczając na

środkowym odcinku czeku „Samolot sanitarny“. Ofiarodawcy wpłacający jednorazowo 25 zł. otrzymują ozdobne pamiątkowe dokumenty. Adres: Sekcja lotnictwa sanitarnego przy wojew. komitecie Ligi Obrony Pow. Państwa, Kraków, gmach województwa.

**OKRĘGOWE ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE** odbędą się w sobotę 23 i w niedzielę 24 bm. W program wchodzi w sobotę: strzelanie o mistrzostwo miasta Krakowa, strzelanie z broni krótkiej, strzelanie z broni małokalibrowej dla pań, a w niedzielę: strzelanie o mistrzostwo Okr. Korp. Nr. V z broni długiej, strzelanie o nagrodę p. wojewody, strzelanie do tarczy honorowej i strzelanie o nagrodę przechodnią Związku Strzeleckiego.

**POBÓR WOJSKOWY.** Na murach miasta rozlepieno obwieszczenie województwa krakowskiego o poborze ogólnym mężczyzn urodzonych w roku 1906, kończących w roku 1927 lat 21, który odbędzie się w dniach od 2 maja do 30 czerwca br. Poborowi podlegają również mężczyźni urodzeni w r. 1904 i 1905, którzy zostali czasowo zwolnieni, dalej mężczyźni, którzy, będąc w wieku poborowym, nie uczynili załoś dotychczas obowiązkowi stawienia się przed komisją.

**EMIGRACJA DO NIEMIEC Z WOJEW. KRAKOWSKIEGO.** Do robót rolnych w Niemczech wyjechało z okręgu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie 1430 osób (1067 kobiet i 363 mężczyzn), a mianowicie z powiatu Brzesko 511 osób, Bochnia 343, Dąbrowa 195, Kraków 114, Maków 189, Myślenice 45 i Mielec 33.

**POGADANKI W TOW. TEOZOFICZNEM.** Przerwane na czas świąt pogadanki w Tow. Teozoficznym zostają wznowione z dniem 27 bm. (w kaźdą środę) pogadanką o misterjach starożytnych. Początek o g. 7.30 wieczór w własnym lokalu przy ul. Krowoderskiej 37, III p. na lewo. Wstęp wolny dla interesujących się.

#### Myśli polityczne.

Kto bez czynienia różnic sprzeciwia się wszelkim reformom i ulepszeniom w państwie, gdyż są nowościami, ten będzie w końcu zmuszonym zgodzić się na nowości, chociaż nie będą ulepszeniami.

*Canning.*

Zachować urządzenia przeszłości, lecz przekształcić je niespostrzeżenie, to stanowi wielką siłę narodów. Niegdyś Rzymianie, a w naszych czasach Anglicy są prawie jedynymi, którzy to potrafili urzeczywistnić.

*Le Bon.*

**Wytwórnia sukien męskich i damskich**

**„Sport“**

Tel. 3037. w Krakowie, Mikołajska 13. Tel. 3037.

Wykonywa wszelkie zamówienia  
:—: szybko, solidnie, tanio. :—:

**Czł. P. P. 10 proc. rabat.**